

Sygn. akt II K 1189/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Zabuska,

protokolant: prac. sąd. Małgorzata Krośnicka

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 21.02.2017 r., 09.03.2017 r., 06.04.2017 r., 16.05.2017 r., 25.05.2017 r., 06.07.2017 r., 18.07.2017 r. oraz 28.09.2017 r.

sprawy

D. M. (1), syna J. i B. z domu B., urodzonego (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od 01 sierpnia 2016 roku do 01 października 2016 roku w miejscowości K. przy ulicy(...), gmina D., województwo (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez otwieranie drzwi wejściowych dorobionym kluczem, a w dniu 01 października 2016 roku poprzez wypchnięcie zamkniętego skrzydła okna, wielokrotnie wdzierał się do hali produkcyjnej (...) sp. z o.o., po czym z wnętrza tej hali dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pełnowartościowego materiału i elementów konstrukcyjnych ze stali kwasoodpornej, materiału odpadowego ze stali kwasoodpornej oraz używanych elektronarzędzi w postaci dwóch szlifierek kątowych marki D., dwóch elektrowibratorów, wiertarki pneumatycznej marki (...) i wkrętarki marki (...) o łącznej wartości strat 11996,16 zł na szkodę (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

I. oskarżonego **D. M. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym ustaleniem, że wartość wyrządzonej przestępstwem szkody wynosi 11.900,14 (jedenaście tysięcy dziewięćset i 14/00) złotych i za to z mocy art. 279 § 1 kk w zw. z art. 12 kk skazuje go, a na podstawie art. 279 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonego D. M. (1) do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) sp. z o.o. kwoty 11.900,14 (jedenaście tysięcy dziewięćset i 14/00) złotych;

III. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego z kosztów sądowych w całości, w tym od opłaty.

Sygn. akt II K 1189/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony D. M. (1) był zatrudniony w (...) sp. z o.o. W.. Pracował w oddziale spółki, który mieści się przy ul. (...) w miejscowości K. w kompleksie lokali usługowo produkcyjnych. Zakład posiadał tam halę produkcyjną, w której wytwarzane są maszyny i urządzenia ze stali kwasoodpornej. D. M. (1) został zwolniony z dniem 4 lipca 2016 r. Wymieniony przed zwolnieniem miał dostęp do klucza do hali produkcyjnej. Od początku sierpnia 2016 r. do dnia 1 października 2016 r. D. M. (1) dorobionym kluczem oraz następnie przez okno, dostawał się do hali produkcyjnej i wnosił z wnętrza elementy ze stali kwasoodpornej oraz narzędzia. W tym okresie przyjeżdżał do K. samochodem marki F. koloru ciemnego.

Oskarżony D. M. (1) dokonał zaboru pełnowartościowego materiału i elementów konstrukcyjnych ze stali kwasoodpornej, materiału odpadowego ze stali kwasoodpornej oraz używanych elektronarzędzi w postaci dwóch szlifierek kątowych marki D., dwóch elektrowibratorów, wiertarki pneumatycznej marki (...) i wkrętarki M.. Łączna wartość strat wyniosła 11.900,14 złotych.

W firmie pierwsze braki ujawniono na początku sierpnia 2016 r. W lipcu i sierpniu 2016 r. pracownicy hali w tygodniu w dni robocze wykonywali prace montażowe na terenie W.. W sobotę zakład nie pracował. Przed weekendem 24-25 września 2016 r. oskarżony zabrał większą ilość materiału ze stali kwasoodpornej w postaci profili o różnych przekrojach. Po tym weekendzie i ujawnieniu braków w firmie wymieniono wkładkę zamka w drzwiach wejściowych do hali. Wzmocniono zabezpieczenie okna uchylnego poprzez wkręcenie śrub.

(dowody: zeznania świadka P. S. (1) k. 151-152, k. 71v-72, k. 211v-212, zeznania świadka T. G. k. 169-171, k. 2-3, k. 13v, ekspertyza techniczna k. 174-185, protokół oględzin miejsca k. 6-7, protokół remanentu wraz z dokumentacją fotograficzną k. 15-29)

D. M. (1) w sobotę w dniu 01 października 2016 r. przyjechał ponownie do firmy (...) na ul. (...) w K. samochodem marki F. w ciemnym kolorze. Do hali produkcyjnej wszedł przez okno, przystawiając sobie drabinę i wypychając skrzydło okna. Spotkał tam pracownika innej firmy (...), któremu tłumaczył, że jest pracownikiem firmy (...) i musi wejść do hali bo ma dużo pracy. Przekazał mu, że musiał wejść przez okno, ponieważ szef nie zostawił mu kluczy. Twierdził, iż dzwonił do szefa, ale ten był na rybach. Postanowił więc wejść przez okno, przystawiając drabinę i otworzyć drzwi od wewnątrz.

(dowody: zeznania świadka Z. B. k. 150v-151, k. 30v-31, zeznania świadka W. G. k. 150-150v, k. 8v, zeznania świadka A. K. k. 168-169, k. 11v)

D. M. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Nie rozpoznano u niego zaburzeń nawyków ani popędów o charakterze kleptomani. Rozpoznano u niego bliżej nieokreślone zaburzenia osobowości. Zdolność oskarżonego rozpoznania znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem nie była zaburzona w rozumieniu art. 31 § 1 lub § 2 kk.

(dowody: opinia sądowo- psychiatryczna k. 100-103)

D. M. (2) jest osobą karaną. Wyrokiem Sądu Rejonowego w B.z dnia 12 maja 2016 r. w sprawie o sygn. akt II K 58/16 został skazany za czyn z art. 279 § 1 kk i z art. 278 § 1 kk na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Orzeczono także karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych oraz obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych. Wyrok uprawomocnił się 04 czerwca 2016 r. Następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w L.z dnia 12 października 2016 r. w sprawie II K 233/16 został skazany za czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat. Orzeczono karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych oraz obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego. Wyrok uprawomocnił się 20 października 2016 r.

(dowody: karta karna k. 187-188v, odpisy wyroków k. 125, k. 127-129)

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie powyższych dowodów oraz wyjaśnień oskarżonego D. M. (1) k. 149v-150, k. 93, k. 160-160v, zeznań świadka A. M. k. 152-152v, protokołu przeszukania pomieszczeń i pojazdu k. 58-61, protokołu przeszukania osoby k. 67-68.

Oskarżony D. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym odmówił składania wyjaśnień. (k. 93)

W postępowaniu sądowym oskarżony podał, że niczego nie ukradł z warsztatu. Wyjaśnił, że pierwszy raz słyszy o narzędziach wymienionych w akcie oskarżenia. Nie wie jak wygląda elektrowibrator. Stwierdził, że takiego narzędzia ani wiertarki pneumatycznej nie było w warsztacie. Oskarżony potwierdził, że w dniu 01 października wszedł przez okno do warsztatu. Wyjaśnił, że miał w warsztacie dokumenty, które chciał odzyskać. Podał, że leczy się psychiatrycznie i był tam opis całej jego opinii. Były tam jego dane osobowe i nie chciał, aby ktoś je przeczytał. Zostawił opinię w bluzie w warsztacie. Oskarżony wskazał, że umowa została rozwiązana bo jego szef stwierdził, że bierze za dużo wolnego oraz pomimo tego, że wiedział, iż oskarżony się leczy. Jak opuszczał pracę to nie wziął opinii bo nie wiedział, że będzie mu potrzebna. Zostawił w warsztacie tylko bluzę, resztę swoich rzeczy zabrał. Wyjaśnił, że w czasie kiedy został zwolniony usunął z telefonu numer do współpracownika P. S. (1) oraz do szefa. Nie miał z nimi kontaktu. Podał, że raz jak był w warsztacie to szef powiedział, że go nie wpuści bo już tam nie pracuje. Mówił mu po co przyszedł. Oskarżony wyjaśnił, że pracę załatwił mu P. - kuzyn żony. Nie miał jednak z nim kontaktu i nie mógł go poprosić, żeby przyniósł mu opinię. Nie skontaktował się z nim bo miał wrażenie, że to jego wina, że został zwolniony. Obawiał się, że inni przeczytają opinię. Odnosząc się do konstrukcji metalowej wskazał, że to pracownik P. robił paczuski z odpadów i zabierał je do domu. Namawiał do tego również oskarżonego, ale on się na to nie zgodził. P. robił z tych odpadów prywatne rzeczy. Oskarżony wyjaśnił, że nie posiadał dorobionego klucza do warsztatu. Dogadał się z P., że jeżeli w danym dniu nie ma go w pracy to zostawi oskarżonemu klucz w umówionym miejscu. Zostawiał mu klucz w samochodzie szefa, który był zawsze otwarty. Oskarżony wyjaśnił, że T. G. wydierżawiał hale od jednej firmy. Było tam dużo osób. Ktoś mógł widzieć, że oskarżony kładzie tam klucz. Wszedł do hali przez drabinę ale wyszedł drzwiami rozsuwanymi i zamknął je tak, żeby nikt nie widział, że były otwarte. (k. 149v-150) Na kolejnej rozprawie oskarżony wyjaśnił, że powiedział, iż nie widział elektrowibratorów w warsztacie, bo nie wiedział jak wyglądają. Gdy zobaczył zdjęcia i jak wyglądają te narzędzia to przyznał, że były one w warsztacie. Zaprzeczył jednak aby je wziął. Oskarżony wyjaśnił, że zdarzało się, iż szef T. G. coś w domu robił, brał narzędzia do domu i zapominał odwieźć. Za kilka dni okazywało się, że brakuje narzędzi. On wtedy stwierdzał, że brał je do domu. Oskarżony wyjaśnił, że jeżeli chodzi o dokumenty, po które wszedł na warsztat to mógł zrobić kopie, ale były tam także bardzo osobiste rzeczy związane z nim i jego rodziną. Nie chciał, żeby ktokolwiek się o nich dowiedział. Powiedział o chorobie szefowi ponieważ chciał być w porządku wobec pracodawcy. Później, po tym jak on go potraktował, zaczął się obawiać, że szef wykorzysta te dokumenty. (k. 160-160v)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego D. M. (1) nie przyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu nie zasługują na wiarę. Przeczą im spójne i konsekwentne zeznania świadków P. S. (1), T. G., Z. B., W. G. oraz A. K..

Podkreślić należy, iż wyjaśnienia oskarżonego są nielogiczne i niespójne. Wymieniony twierdził, że nie mógł ukraść elektrowibratora ani wiertarki pneumatycznej ponieważ takich sprzętów nie było na stanie warsztatu. Dopiero po okazaniu na rozprawie dokumentacji fotograficznej przyznał, że elektrowibrator znajdował się w warsztacie. Wyjaśnił, że myślał, iż takich sprzętów nie było w hali produkcyjnej, ponieważ nie wiedział jak one wyglądają. W ocenie Sądu, twierdzenie oskarżonego jest niewiarygodne i nielogiczne. Z zeznań świadka P. S. (2) wynika, że w zakładzie były 2-3 elektrowibratory. Oskarżony był przy remanentach. Nie mógł więc ich nie widzieć. W tym miejscu należy zważyć, że oskarżony na pierwszej rozprawie twierdził, że na stanie warsztatu nie było także wiertarki pneumatycznej. Znajdowała się ona na sporządzonej przez pracowników pokrzywdzonej spółki dokumentacji fotograficznej. Oskarżony nie stwierdził, iż nie wiedział jak wygląda wiertarka pneumatyczna. W pierwszych wyjaśnieniach podał, że nie było jej na stanie warsztatu. Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim

próbował utrzymać, że sprzętów opisanych w zarzucie nie było w warsztacie, nie zasługują na uwzględnienie. W ocenie Sądu, stanowią jedynie próbę uwolnienia się od odpowiedzialności karnej.

Oskarżony próbował obarczać odpowiedzialnością za wynoszenie z zakładu materiału ze stali swojego szwagra P. S. (1), zaś za wynoszenie sprzętów T. G.. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tej kwestii stanowią kolejną próbę uwolnienia się od odpowiedzialności poprzez obciążenie innych osób. Podkreślenia wymaga, że oskarżony twierdził nawet, że P. S. (1) próbował go namawiać do wynoszenia materiałów, na co oskarżony nie wyraził zgody. Wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie są skrajnie nielogiczne. Nawet gdyby P. S. (1) sam wynosił jakieś materiały z hali, nie miałyby żadnych powodów aby do tego samego namawiać oskarżonego. Wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie są przy tym rażąco sprzeczne z wersją zdarzeń prezentowaną przez T. G. i P. S. (2). Z zeznań wymienionych świadków wynika, że oddział (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. zatrudniał niewiele osób. Pracowali tam jedynie T. G., P. S. (2) oraz do lipca 2016 r. D. M. (1) jako pomocnik. Sąd dał wiarę świadkom, że współpraca w takim małym zakładzie opiera się na zaufaniu w stosunku do współpracowników. Z racji niewielkiego rozmiaru działalności nie stanowi większych trudności bieżące weryfikowanie stanu magazynowego oraz poziomu zaopatrzenia.

Z poczynionych ustaleń wynika, że do momentu zwolnienia D. M. (1) w lipcu 2016 r. w zakładzie nie było problemów z brakami w zaopatrzeniu i materiałach. Nic nie ginęło. Z zeznań T. G. wynika, że pierwsze braki zostały ujawnione w sierpniu 2016 r., a więc niespełna miesiąc po zakończeniu pracy przez oskarżonego. Świadek zauważył, że zginęły elementy i odpady ze stali kwasoodpornej. Jednocześnie, nie była to sytuacja odosobniona. Takie braki świadek stwierdzał wiele razy po zwolnieniu oskarżonego z pracy. Wskazać w tym miejscu należy, że świadek początkowo myślał, że materiał mógł zostać wykorzystany w produkcji lub mógł się pomylić w szacowaniu materiału. W ocenie Sądu omawiana postawa świadka przemawia za tym, że nie dążył on do bezpodstawnego obciążenia oskarżonego. W pierwszej kolejności przyjął winę na siebie, upatrując braków w możliwości popełnieniu błędu. Ostatecznie jednak po następnych zjściach świadek powziął przekonanie, że dochodzi w zakładzie do cyklicznych włamań.

Z zeznań świadka wynika, że pracownicy w firmie pracują od poniedziałku do piątku. W sobotę mają wolne. Dodatkowo w lipcu i sierpniu w tygodniu przebywali na montażu w W.. Świadek wskazał, że o planowanych pracach w W. wiedział oskarżony, który zakończył pracę w lipcu 2016 r. Świadek T. G. upewnił się co do swoich podejrzeń, kiedy po weekendzie 24-25 września 2016 r. zginęła znaczna partia materiału ze stali kwasoodpornej. Taka ilość materiału bez żadnych wątpliwości wskazywała, że nie mogło dojść do pomyłki w szacowaniu materiału. Wtedy też wymienili wkładkę w drzwiach, żeby wykluczyć, że ktoś dostaje się do wnętrza dorobionym kluczem. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w powyższym zakresie. Są one jasne, spójne, zupełne. Korespondują z zeznaniami świadka P. S. (1). Z relacji wymienionych wynika, że oskarżony do momentu wymiany wkładki w drzwiach dostawał się do hali przez te drzwi a następnie przez okno. Wymiana wkładki nastąpiła bowiem po weekendzie 24-25 września 2016 r. W następny weekend, tj. 1 października 2016 r. oskarżony był widziany jak próbował się dostać do hali przez okno. Oskarżony nie przeczył tej okoliczności, tj. wejściu w dniu 01 października 2016 r. przez okno do hali. Podawał równocześnie niewiarygodny i niespójny powód, uzasadniający to, że musiał wejść przez okno, w czasie gdy w hali nie było innych pracowników.

Z zeznań świadka W. G. wynika, że w okresie kiedy z hali produkcyjnej firmy (...) ginęły opisane w zarzucie elementy widział przed halą samochód marki F. (...) w ciemnym kolorze. Świadek przyznał, że nie widział kto kierował tym pojazdem, ale wiedział, że taki samochód nie należy do żadnego z pracowników. Wymieniony zaznaczył, że wiedział o kogo chodzi, bo w spółce (...) było tylko dwóch pracowników. Poznawał ich po samochodach. Jeden z nich jeździł granatowym F. a drugi czarnym R. (...). W tym miejscu należy wskazać, że pojazdem marki F. poruszał się oskarżony. P. S. (1) posiadał samochód marki R. i takim pojazdem przyjeżdżał do pracy. W ocenie Sądu, zasługują na wiarę zeznania świadka W. G. co do faktu zaobserwowania opisanego pojazdu marki F. oraz tego, że ta okoliczność zwróciła jego uwagę. Z racji niewielkiego rozmiaru działalności, samochody parkowane codziennie przed firmą są rozpoznawalne. Zeznania świadka są spójne i konsekwentne. W. G. stwierdził, że kilka miesięcy wcześniej widział taki samochód marki F. (...) pod halą bardzo często. Ta okoliczność znajduje potwierdzenie w zeznaniach P. S. (1) i nie była kwestionowana przez oskarżonego. D. M. (1) do lipca 2016 r. pracował w zakładzie produkcyjnym. Przyjeżdżał do pracy samochodem

marki F. (...). Jego samochód był więc regularnie widywany pod firmą. Przemawia to w ocenie Sądu za przyznaniem waloru wiarygodności zeznaniom świadka W. G..

Z opisanych wyżej zeznań świadków wynika, że oskarżony w czasie kiedy nie był zatrudniony w firmie (...) przebywał na terenie zakładu. Widziany był tam jego samochód. Z poczynionych ustaleń wynika, że był widywany w soboty lub w tygodniu, kiedy to jak zeznał T. G. pracownicy byli na montażu w W..

Z zeznań świadka Z. B. wynika, że w dniu 01 października 2016 r. widział oskarżonego, gdy próbował on dostać się do hali (...) Polska. Była to sobota, godziny poranne. Oskarżony tłumaczył mu, że jest pracownikiem firmy (...), co w tym momencie nie polegało na prawdzie. Wyjaśnił świadkowi, że musi wejść do zakładu, gdyż ma dużo pracy. Jednocześnie powiedział wymienionemu, że nie ma kluczy bo szef mu ich nie zostawił a nie mógł się z nim skontaktować, gdyż jest na rybach. Twierdził, że otworzy sobie drzwi od wewnątrz. W tym celu, przy Z. B. oskarżony przystawił sobie pod ścianę stółek. Wziął konstrukcję metalową przypominającą drabinę a następnie drewnianym kołkiem wypchnął skrzydło okienne. Świadek zeznał, że oskarżony skarżył mu się, że okno jest zamknięte na blaszki i musi je wygiąć. Sąd dał wiarę zeznaniom Z. B.. Są jasne, spójne. Nie były kwestionowane przez oskarżonego, który przyznał, że w dniu 01 października 2016 r. wszedł przez okno do hali pokrzywdzonego.

Zeznania świadka Z. B. co do trudności oskarżonego w pokonaniu zabezpieczeń okna korespondują z zeznaniami P. S. (1). Wymieniony wskazywał, że po powzięciu podejrzeń co do możliwych dróg dokonywania włamania wzmocnili okna dodatkowymi blaszkami. Z zeznań świadka wynika, że początkowo okno było otwarte, gdy pracowali w hali. Natomiast gdy wyjeżdżali na montaż okno zamykali. Gdy zauważyli kolejne kradzieże to zabezpieczyli dodatkowo okno. Skręcali je na mniejsze śruby, potem na większe. Kilkukrotnie zobaczyli, że coś jest podstawione pod okno. Z zeznań świadka wynika, że pod oknem na wysokości około 2, 20 jest metrowy stół, na którym stoi maszyna.

Zeznania Z. B. co do okoliczności, w której oskarżony twierdził, że po wejściu oknem wyjdzie drzwiami korespondują z relacjami T. G. oraz A. K..

Z zeznań T. G. wynika, że w dniu 03 października 2016 r. zauważył otwartą zasuwę od bramy segmentowej, która znajduje się bezpośrednio przy drzwiach wejściowych. Zauważył także ślady wytartego kurzu na zewnętrznej części bramy co świadczy o tym, że była ona zamykana od zewnątrz. Oskarżony więc tą drogą wydostał się z hali w dniu 01 października 2016 r. Potwierdzają to także zeznania świadka A. K., z których wynika, że w sobotę 1 października 2016 r. przyjechał do swojej firmy i przed drzwiami wejściowymi do (...) Polska zauważył pojazd marki F. (...) w ciemnym kolorze zwrócony tyłem do drzwi wejściowych hali. Samochód miał otwarte drzwi bagażnika. Tyłne siedzenia były rozłożone. Z zeznań świadka wynika, że zauważył mężczyznę, który na jego widok zaczął się dziwnie zachowywać, schował się do bagażnika, a następnie udał się do hali. Z zeznań świadka wynika nadto, że widywał tego mężczyznę przed zdarzeniem z dnia 1 października 2016 r. Było to najczęściej w soboty. Świadek A. K. nie jest związany z firmą (...). Nie miałby żadnych podstaw, aby podawać okoliczności nie polegające na prawdzie. Świadek nie wiedział, że mężczyzna, którego widział, to były pracownik (...).

Wyjaśnienia oskarżonego co do przyczyn, dla których przyjechał do siedziby oddziału firmy w sobotę i postanowił wejść przez okno są niejasne, niespójne i niewiarygodne. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 01 października wszedł przez okno do warsztatu gdyż miał w środku dokumenty. Podał, że leczy się psychiatrycznie i był tam opis całej jego opinii. Były tam jego dane osobowe i nie chciał, aby ktoś je przeczytał. Zostawił opinię w bluzie w warsztacie. Jak opuszczał pracę to nie wziął opinii, bo nie wiedział, że będzie mu potrzebna. Zostawił w warsztacie tylko bluzę, resztę rzeczy zabrał.

Z zeznań P. S. (3) wynika, że gdy oskarżony kończył pracę w połowie roku to nie miał żadnych swoich rzeczy. W warsztacie leżała tylko bluza oskarżonego. Z zeznań świadka wynika, że bluza leżała tam jeszcze pół roku. Gdyby oskarżony rzeczywiście przyszedł po jakiś dokument, który był w bluzie, to w ocenie Sądu, zabrał by także bluzę, skoro była jego własnością. W ocenie Sądu nie jest wiarygodne, aby zabierając inne rzeczy z pracy, zostawił taką

osobistą rzeczą jaką miała być opinia z leczenia psychiatrycznego. Skoro, jak wskazał, obawiał się, że inne osoby mogą ją przeczytać to nie jest logiczne, aby miał ją zostawić w bluzie na terenie zakładu.

Zważyć należy, że wyjaśnienia oskarżonego co do powodu, dla którego przyjechał w dniu 01 października 2016 r. po opinię są niespójne i niekonsekwentne. Oskarżony na początku utrzymywał, że poszedł po opinię, ponieważ była mu potrzebna do leczenia. W ocenie Sądu, skoro leżała w bluzie co najmniej od zwolnienia oskarżonego, tj. od lipca 2016 r. do 01 października 2016 r. to nie mogła być bardzo potrzebna. Nadto, z zeznań żony oskarżonego A. M. wynika, że oskarżony kontynuował leczenie i dysponował kserokopią dokumentacji medycznej. Po zeznaniach żony oskarżony zmienił wyjaśnienia i stwierdził, że chciał odzyskać opinię ponieważ obawiał się, że szef mógłby wykorzystać zawarte w niej informacje. Powyższe, w ocenie Sądu, miało na celu jedynie uzgodnienie wersji i wyjaśnienie sprzeczności między wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami jego żony. W ocenie Sądu, gdyby oskarżony rzeczywiście obawiał się ujawnienia tajemnicy związanej z leczeniem, to zabrał by opinię bezpośrednio po zwolnieniu a nie po trzech miesiącach. Oskarżony nielogicznie podawał powód, dla którego miałby obawiać się wykorzystania opinii przez szefa. Z wyjaśnień wymienionego wynika, że sam powiedział szefowi o swoim problemie zdrowotnym. W firmie znana była jego sytuacja rodzinna i osobista.

Zważyć należy, iż gdyby oskarżony rzeczywiście coś zostawił w zakładzie to mógł zwrócić się o te rzeczy w prawidłowy sposób, tj. osobiście do szefa lub za pośrednictwem P. S. (1). Oskarżony nielogicznie tłumaczył, że kiedy został zwolniony usunął z telefonu numer do współpracownika oraz do szefa. Nie miał z nimi kontaktu. Oskarżony mógł przyjść do zakładu w czasie, gdy był czynny i zastać szefa na miejscu. Zważyć należy, iż P. S. (1) to kuzyn jego żony. Z pewnością przez żonę mógłby się z nim skontaktować. Z zeznań P. S. (1) wynika, że nie zmieniał on numeru telefonu.

Zważyć należy, iż po zwolnieniu z pracy oskarżony skontaktował się z szefem. Przyjechał z żoną po świadectwo pracy. Mógł wtedy zażądać wydania bluzy. Nie sposób przyjąć, że pracodawca mógł mu odmówić wydania jego własności.

Sąd dał wiarę zeznaniom P. S. (1), T. G. także w zakresie przedmiotów, które zginęły w inkryminowanym okresie z terenu hali. Świadek P. S. (1) szczegółowo wskazał, kiedy i w jakich okolicznościach zostały ujawnione poszczególne braki. Opisał dokładnie, kiedy używali wymienionych w zarzucie narzędzi, wskazując, że w ciągu tygodnia poprzedzającego kradzież mieli je w W.. Przywieźli je ze sobą w piątek. W poniedziałek stwierdzili ich brak. W ten weekend był zaś oskarżony widziany w warsztacie. Sąd dał wiarę świadkowi, że z racji profilu działalności był w stanie na bieżąco sprawdzać co zginęło i jakie były braki. Jednocześnie z zeznań świadka wynika, że co najmniej dwa razy stwierdzili, iż okno było uszkodzone. W toku postępowania świadek przedstawił dokumentację fotograficzną z dnia 30 września 2016 r. oraz 02 października 2016 r. Wskazał na braki poszczególnych przedmiotów. W tym okresie, pomiędzy wykonanymi zdjęciami, oskarżony był widziany jak wchodził przez okno do hali produkcyjnej. Zdjęcia były zrobione w piątek po pracy oraz po weekendzie w poniedziałek. Zeznania świadków w zakresie poszczególnych braków są wiarygodne i zasługują na uwzględnienie. Firma prowadzi niewielką działalność. Z tego powodu łatwo jest sprawować kontrolę nad stanem magazynu. Sąd uznał za wiarygodny sporządzony przez nich remanent i wykaz utraconych rzeczy.

Sąd podzielił wyliczenia dokonane przez biegłego co do wartości rzeczy wskazanych w zarzucie i wymienionych w protokole remanentu. Opinia biegłego jest jasna, spójna, zupełna. Nie była w toku postępowania kwestionowana. Zważyć w tym miejscu należy, iż wyliczenia biegłego są jedynie o 96 złotych mniejsze niż dokonane przez pokrzywdzonych. Świadczy to o dokonaniu przez pokrzywdzonego wyceny z należytą ostrożnością i wnikliwością, bez dążenia do zawyżenia odpowiedzialności oskarżonego.

Sąd dał wiarę opinii sądowo- psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego. Jest ona jasna, spójna, zupełna. Nie była w toku postępowania kwestionowana. Biegli odpowiedzieli na wszystkie zadane im pytania a wyciągnięte wnioski rzeczowo uzasadnili. Biegli stwierdzili, że oskarżony w trakcie wywiadu deklarował u siebie rozpoznanie zaburzeń osobowości, nerwicy i kleptomanii. Odnosząc się do deklaracji wymienionego, w opinii wskazali, że oskarżony dysponuje sprawnym intelektem. Zna normy prawne i powinien przewidzieć konsekwencje ich przekraczania. Sąd podzielił stanowisko biegłych, iż zarzucany mu czyn wynikał z prostych, zrozumiałych, nastawionych na uzyskanie

korzyści majątkowej motywów. Wymagał zaplanowania i złożoności działania. Biegli podkreślili, że istotą kleptomani jest poczucie przymusu kradzieży rzeczy niezależnie od wartości, w prosty sposób, impulsywny, bez pokonywania zabezpieczeń, a tym bardziej bez przygotowania środków do ich pokonania. Towarzyszy mu napięcie przed czynem i uczucie ulgi po jego dokonaniu, o czym oskarżony w trakcie badania nie wspomniał. Sąd podzielił stanowisko biegłych, iż rozbieżności między opisem oskarżonego a deklarowaną kleptomanią wynikają z postawy obronnej. W konsekwencji, przychyłając się do opinii biegłych, należało przyjąć, że brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego w rozumieniu art. 31 § 1 kk lub § 2 kk.

Sąd dał wiarę pozostałym zgromadzonym w toku postępowania dokumentom, w tym obejmującym dane o karalności, odpisy wyroków, protokół przeszukania pomieszczeń i pojazdu k. 58-61, protokół przeszukania osoby k. 67-68. Nie były one w toku postępowania kwestionowane.

W ocenie Sądu, przeprowadzone na rozprawie dowody wykazały bez żadnych wątpliwości, że oskarżony D. M. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, który polegał na tym, że:

w okresie od 01 sierpnia 2016 roku do 01 października 2016 roku w miejscowości K. przy ulicy(...), gmina D., województwo (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez otwieranie drzwi wejściowych dorobionym kluczem, a następnie poprzez wypchnięcie zamkniętego skrzydła okna, wielokrotnie wdzierał się do hali produkcyjnej (...) sp. z o.o., po czym z wnętrza tej hali dokonał zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się tam przedmiotów.

Z zeznań świadków T. G. i P. S. (1) oraz protokołu remanentu wynika, że oskarżony dokonał zaboru następujących przedmiotów: pełnowartościowego materiału i elementów konstrukcyjnych ze stali kwasoodpornej, materiału odpadowego ze stali kwasoodpornej oraz używanych elektronarzędzi w postaci dwóch szlifierek kątowych marki DeWalt, dwóch elektrowibratorów, wiertarki pneumatycznej marki (...) i wkrętarki M..

Mając jednak na uwadze wnioski z opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i maszynowej Sąd przyjął, iż wartość szkody wyniosła 11.900,14 złotych.

Okoliczności czynu, tj. przełamanie opisanych zabezpieczeń jako środek prowadzący do celu jakim było dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy zabezpieczonych przed swobodnym dostępem osób nieuprawnionych, wskazują, iż nie budzi wątpliwości kwalifikacja prawna czynu jako występku z art. 279 § 1 kk. Działanie oskarżonego w inkryminowanym okresie miało miejsce w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonania przywłaszczenia zabieranych z hali przedmiotów. Należało więc go zakwalifikować jako czyn ciągły z art. 12 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności łagodzących jak i obciążających, w szczególności stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu i stopień winy.

Określając wysokość kary Sąd uwzględnił również cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do sprawcy a ponadto, potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczności obciążające należało uwzględnić sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz niskie pobudki. Oskarżony dokonywał włamań do hali swojego uprzedniego pracodawcy, wykorzystując wiedzę o sposobie działania firmy i posiadanych przez nią przedmiotach. Wykorzystał wiedzę o datach nieobecności pracowników w firmie. Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył okres działania obejmujący 2 miesiące, podczas których oskarżony wielokrotnie wdzierał się do przedmiotowej hali. Sąd miał na uwadze znaczną wartość skradzionego mienia obejmującego blisko 12.000 złotych. Należało mieć także na uwadze znaczny stopień determinacji w realizacji przestępczego celu i poczucia bezkarności oskarżonego. Gdy w firmie zaczęto zauważać braki w materiałach wymieniony został zamek w drzwiach. Oskarżony zmienił wtedy metodę działania. Dostawał się do firmy przez okno. Dostęp przez okno został przez pracowników firmy dodatkowo utrudniony poprzez wkręcenie w okno śrub. Powyższe nie powstrzymało oskarżonego, który drewnianym kołkiem wypchnął okno i dodatkowo musiał jeszcze wygiąć

mocujące blaszki. Zważyć należy także na wysoki poziom demoralizacji oskarżonego, który w dniu 01 października 2016 r. został zauważony przez świadka Z. B. ale z premedytacją przekazał mu nieprawdę o tym, że jest pracownikiem firmy i musi dostać się do hali, gdyż ma dużo pracy a szef nie zostawił mu klucza. W obecności świadka włamał się do hali przez okno, narzekając na zabezpieczenie okna blaszkami. Świadczy to o rażącym braku poszanowania obowiązujących norm prawnych.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył uprzednią karalność oskarżonego. Wymieniony dopuścił się przedmiotowego czynu w okresie od 01 sierpnia 2016 r. do 01 października 2016 r. Miało to miejsce zaledwie dwa miesiące po uprawomocnieniu się wyroku w sprawie II K 58/16, kiedy to został skazany za czyny z art. 279 § 1 kk. Wyrokiem tym wymierzono mu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Powyższe świadczy o tym, że wywiedziona w postępowaniu II K 58/16 pozytywna prognoza kryminologiczna okazała się błędna. Oskarżony zignorował daną mu szansę i orzeczenie w sprawie II K 58/16 kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Nadto, zarzucanego mu w niniejszej sprawie czynu oskarżony dopuścił się w trakcie toczącego się postępowania przed Sądem Rejonowym wL. o sygn. akt II K 233/16. We wskazanej sprawie został skazany za ciąg czynów z art. 91 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk. Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących.

Adekwatną reakcją prawno- karną na popełniony przez oskarżonego czyn będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności a więc jedynie o 6 miesięcy wyższa niż najniższa sankcja przewidziana za przestępstwo z art. 279 § 1 kk. Wymiar kary uwzględnia przede wszystkim czasookres popełnienia czynu, wysokość wyrządzonej szkody oraz uprzednią karalność za czyn z art. 279 § 1 kk.

Sąd orzekł obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 11.900,14 złotych. Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego oraz charakter rozstrzygnięcia Sąd zwolnił go od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości.